

W jaki sposób Unia Europejska oraz Szwajcaria sprawiły, że imigranci stali się problemem politycznym

Autor: **Frank Hollenbeck**

Źródło: mises.ca

Tłumaczenie: **Katarzyna Lasek**

Szwajcarska Partia Ludowa osiągnęła niedawno sukces podczas referendum dotyczącego ograniczenia imigracji do Szwajcarii. Partia obwiniała imigrantów za ogólny spadek dochodów oraz za odbieranie stanowisk pracy, które w innym przypadku przypadłyby obywatelom Szwajcarii. Ponadto oskarża ona przybyszów za stworzenie wielu innych pomniejszych problemów takich jak drogie mieszkania czy korki na autostradach. W wyniku głosowania stwierdzono, że Szwajcaria musi w ciągu trzech lat renegocjować dwustronne porozumienie z Unią Europejską dotyczące swobodnego przepływu osób albo je anulować.

Reakcja Unii Europejskiej na referendum w Szwajcarii była natychmiastowa. Wstrzymane zostały rozmowy z Szwajcarią na temat jej uczestnictwa w projekcie naukowym Horyzont 2020, na który przeznaczony jest 80 mld USD dofinansowania, oraz w programie wymian studenckich Erasmus. Ponadto UE poinformowała, że możliwe jest wprowadzenie dodatkowych sankcji, oraz że obecne porozumienie dwustronne pomiędzy Szwajcarią a UE nie zezwala na wybiórcze decyzje w kwestii swobodnego przepływu osób.

Nierozważna odpowiedź Unii Europejskiej na głosowanie w Szwajcarii pokazuje, że europejscy politycy nie są świadomi konsekwencji referendum, które tak naprawdę odzwierciedla zaledwie wierzchołek politycznej góry lodowej.

Szwajcaria to kraj charakteryzujący się wysokim standardem życia oraz bardzo niską stopą bezrobocia (4,1 proc.). Mimo to większość mieszkańców głosowała za usunięciem imigrantów. Można jedynie przewidywać, że w krajach takich jak Grecja czy Hiszpania, gdzie stopa bezrobocia osiąga poziom krytyczny, a ponad 50 proc. młodych ludzi jest bez pracy, podobne sprzeczności mogą być znacznie gwałtowniejsze. Francuska partia antyimigracyjna, Front Narodowy,

radzi sobie bardzo dobrze w wyborach samorządowych (według wstępnych wyników w II turze zdobyła 6,8 proc. głosów — przyp. red.). Przewiduje się, że ma ona zająć pozycję lidera w niedalekiej przyszłości. Niestety jej program gospodarczy optuje za jeszcze większą centralizacją władzy, barierami handlowymi oraz nadmiernym protekcjonizmem opartym na tzw. „kapitalizmie koleśków”, który polega na wspieraniu wąskiej kliki ludzi przez służby specjalne, rządy, banki.

Szkoda, że socjalizm europejski doprowadził to tego typu antyimigracyjnych odczuć. W końcu wiele z tych opinii jest opartych na kłamstwach będących podstawą ogólnie przyjętych przesądów.

Pierwszym nieporozumieniem opartym na tego typu przesądach jest stwierdzenie, że w Europie mamy określoną, stałą liczbę stanowisk pracy. Jeśliby tak było, to państwa o największej liczbie ludności cierpiałyby z powodu wysokiego poziomu bezrobocia. Prosty przykład zobrazuje w sposób przejrzysty tego typu sytuację. Załóżmy, że mamy 100 osób, które wytwarzają 100 przedmiotów. W jaki sposób przyływ kolejnych 100 osób do tej społeczności wpłynie na bezrobocie? Czy nowoprzybyli będą bezrobotni? Oczywiście, że nie, ponieważ 100 nowych jednostek również będzie produkować i konsumować. Nowi członkowie pozwolą społeczności produkować oraz konsumować o wiele więcej niż 200 dóbr, co będzie rezultatem korzyści wynikających z podziału pracy.

Wzrost w gospodarce ma dwa główne źródła, mianowicie pochodzi albo ze wzrostu kapitału, który wpływa na podniesienie krańcowej produktywności pracy, albo z korzyści wynikających z podziału pracy. Przybycie dodatkowych 100 osób pozwoli na ogólne podniesienie poziomu życia wszystkich jednostek w danej społeczności. Imigracja do Szwajcarii przyczyniła się więc do wzrostu, a nie obniżenia standardu życia przeciętnego Szwajcara. Prowadzi ona do wyższych, a nie niższych płac realnych dla wszystkich. Imigranci pozwolili Szwajcarom czerpać korzyści wynikające z specjalizacji pracy, zgodnie z prawem [przewagi komparatywnej](#).

Co jest prawdziwie dla handlu między państwami, gdzie obie strony odnoszą zysk, jest również prawdziwie dla handlu między jednostkami. Dokąd doszedłby dobrze prosperujący przemysł farmaceutyczny bez 45 proc. obcokrajowców tworzących ten biznes, z których większość to wysoko wykwalifikowani naukowcy?

Kolejnym nieporozumieniem jest założenie, że imigranci są odpowiedzialni za drogie mieszkania. Szwajcarski bank centralny zrezygnował z kontroli podaży pieniądza poprzez ustalenie kursu franka szwajcarskiego CHF za jedno euro na poziomie 1,2. Od 2007 roku podaż ta wzrosła o ponad 100 proc., co doprowadziło do mieszkaniowej bańki spekulacyjnej oraz ogólnego wzrostu kosztów związanych z wynajmem. Ponadto, taki sam [niedobór mieszkań w Francji](#) zastał wywołany przez prawo użytkowania gruntów oraz inne utrudnienia w prowadzeniu przedsięwzięć budowlanych.

A co z korkami ulicznymi? Naturalnie, to państwo, a nie sektor prywatny, jest odpowiedzialne za budowę dróg oraz organizację płynności ruchu ulicznego. Szwajcarscy wyborcy chyba zapomnieli, że imigranci również płacą podatki, które przeznaczone są na modernizację infrastruktury drogowej.

Wyniki głosowania w Szwajcarii będą miały większy wpływ na gospodarkę, niż przewidują komentarzy. Szwajcaria w dużym stopniu zależy od wielu międzynarodowych korporacji, które rzadko kiedy wahają się nad zmianą siedziby ich organizacji, aby stać się jeszcze bardziej konkurencyjnymi. Amerykańskie przedsiębiorstwo Caterpillar otworzyło swoją siedzibę w Genewie ze względu na relatywnie niską stawkę podatku dochodowego od osób prawnych, którą wynegocjowało z rządem Szwajcarii. Umowa ta uzasadnia znacznie wyższe pensje, które Caterpillar wypłaca pracownikom szwajcarskim. Jaki jest jednak sens pozostawania w Genewie, jeśli ilość pracowników z innych krajów, którą może ono zatrudnić, będzie ograniczona albo nieznana? Caterpillar z łatwością może przenieść swoją siedzibę do innego państwa UE, w którym swobodny przepływ osób oraz kapitału jest dozwolony. Szczególnie będzie ono skłonne do zmiany siedziby, jeśli będzie istniała możliwość negocjacji rozsądnej umowy dotyczącej podatku dochodowego z rządem państw takich jak np. Hiszpania czy Portugalia, gdzie istnieje ogromne zapotrzebowanie na zagraniczne inwestycje.

Wyniki głosowania w Szwajcarii pokazują nam, że zanoszą się na burze, oraz że Europejczycy despotycznie są całkowicie nieświadomi konieczności restrukturyzacji socjalizmu europejskiego. Na przykład, władze w Grecji w jasny sposób pokazały, że zamiast wprowadzić poważne reformy strukturalne zorientowane na rynek, wolą raczej doprowadzić swoich obywateli do ubóstwa ([44 proc.](#)), swój kraj do zmiany statusu z kraju rozwiniętego na rozwijający się oraz przyczynić się do rekordowej liczby samobójstw.

Benjamin Franklin raz powiedział, że: „Demokracja jest wtedy, kiedy dwa wilki i owca głosują, co zjedzą na obiad”. Wnioski płynące z tego stwierdzenia są niezwykle ważne w państwach, gdzie większość obywateli albo pracuje dla rządu, bądź zależy od niego, aby mieć środki utrzymania. Oczywiście żadne z powyżej wymienionych sytuacji nie byłaby możliwa, gdyby rząd nie mógł swobodnie drukować pieniędzy. Opodatkowanie bezpośrednio otworzyłoby oczy elektoratowi, że nie istnieje nic takiego jak „darmowy obiad”.

Szwajcarski socjalizm oraz powiązania z euro dało się we znaki szwajcarskiej gospodarce i wielu imigrantów zapłaci za to cenę. Istnieje prawdopodobieństwo, że sprawy skomplikują się jeszcze bardziej w innych częściach Europy zanim nastąpi poprawa sytuacji ([video](#)).